

Ludowcy z miasta nie byli bierni

Napisano dnia: 2024-02-23 19:00:18



KŁODZKO (inf. wł.). W mediach pojawiają się nieczęsto, bo - jak słyszymy - pracują dla społeczeństwa, a nie działają pod publikę. I taki cel sobie wyznaczyli na kolejne lata, chcąc mieć swój udział w rozwoju Kłodzka.

ROZMOWA ZE ZDZISŁAWĄ GÓRSKĄ - PREZESKĄ ZARZĄDU MIEJSKIEGO POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO W KŁODZKU



Niedawne wybory parlamentarne pokazały, że w skali kraju ugrupowanie, którego jest pani członkinią, zyskało na popularności wśród społeczeństwa. Czy to przełożyło się np. na zwiększenie liczby członków PSL w samym Kłodzku?

- Mamy do czynienia z taką sytuacją i, co cieszy, w nasze szeregi wstępuje sporo osób młodych. Nie tylko zastępują naszych starszych działaczy, ale obniżają średnią wiek w stronnictwie. W miejskiej organizacji ludowców mamy w tej chwili ponad 40 członkiń i członków, z dominacją tych pierwszych, w tym sporo z nich ma po około 40 lat. Uważam, że to są fajni ludzie, którzy wnieśli sobą pewną świeżość i nowatorskie spojrzenie na wiele kwestii.

Co tych ludzi przekonało do PSL-u, a nie np. do innych ugrupowań?

- Pozostajemy organizacją otwartą na dialog, staramy się rozmawiać po partnersku o wielu sprawach. Nie ma obrazy, że ktoś u nas ma inne spojrzenie na dany problem, inne podejście do różnych inicjatyw. Najważniejsze w każdym przypadku jest osiągnięcie kompromisu i jak najszybsze przejście od słów do czynów, aby nie tracić inwencji dla osiągnięcia wskazanego celu.

W takim razie w czym zaznaczyliście swoją obecność w mijającej kadencji samorządu terytorialnego, mając swoich przedstawicieli w Radzie Miejskiej Kłodzka?

- Uczestniczyliśmy w rozwiązywaniu wielu bolączek zgłaszanych nam przez mieszkańców jak i tych, które sami wskazywaliśmy podczas posiedzeń komisji rady. Satysfakcją jest to, że zdecydowana większość podnoszonych kwestii znalazła poparcie samorządu i znalazła pozytywny finał. Tak na przykład było z koniecznością wyremontowania ulicy Półwiejskiej, która jest zaliczana do strategicznych dróg powiatowych. Zrobiło się na niej ciemno, fatalnie - jeśli chodziło o nawierzchnię - i przez to bardzo niebezpiecznie. Wydeptałam sobie ścieżkę do starosty kłodzkiego, prowadziłam rozmowy z burmistrzem i uzgodniliśmy, że na przebudowę tej ulicy połowę funduszy zapewni powiat i połowę miasto. Efekt tego współdziałania jest widoczny i naprawdę cieszy.

Przekonaliśmy burmistrza i radnych do konieczności wymiany urządzeń na placu zabawowym dla dzieci, znajdującym się na ulicy Skośnej, a co stało się faktem. Przyłożyliśmy swoje zdanie do tego, aby wzmocnić szeregi naszej straży miejskiej patrząc choćby na to, co niekiedy dzieje się w obrębie rynku. W sytuacji, gdy policja przeżywa duże problemy kadrowe, gdy z tego powodu już nie ma czasu na zajmowanie się niektórymi wykroczeniami natury porządkowej, musimy stawiać na strażników. Natomiast to, że co niektórzy mieszkańcy narzekają na obecność straży miejskiej wynika z jej większej skuteczności. Sama walczyłam przez kilka kadencji RM o wyprowadzenie z rynku parkujących samochodów, których spalin oraz hałas kolidowały z konsumującymi posiłki turystami w

letnich kawiarenkach; było to uciążliwe. Więc najczęściej skarżą się na strażników ci, którym to się skończyło.

A propos centrum miasta - czy znaleźliście sposób na jego ponowne ożywienie i wypełnienie jakąś działalnością opuszczonych lokali użytkowych?

- Ten proces, jak obserwujemy, dotyczy większości miast pokroju Kłodzka. To są lokale mające swoich właścicieli albo najemców i oni decydują, jaka działalność w nich będzie prowadzona. Sklepy nie wytrzymają konkurencji z centrami handlowymi, więc może mogłaby powstać sieć kafejek. Tylko że one się sprawdzą w okresie letnim, gdy turystów jest sporo, a przez pozostałą część roku trudno będzie wyżyć. To jest duże ryzyko, ale zastanawiamy się nad tą kwestią, chcąc pomóc przedsiębiorcą. Już np. wiemy, że jednym z czynników zniechęcających do prowadzenia sklepu na rynku i w jego sąsiedztwie są duże opłaty czynszowe. A jak do nich doliczyć się podatki, opłaty ZUS-owskie, inne koszty, widzimy cały obraz tej sytuacji.

Ilość radnymi legitymuje się PSL w tej kadencji rady miejskiej?

- Jest nas troje, tj. obok mnie **Iwona Sobczyk** i **Piotr Bryła**. Ja pełnię funkcję wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej Kłodzka. I choćby ten fakt dopingował nas do tego, aby być jeszcze bardziej aktywnymi w jej działalności i sądzę, że to się udało. Ten proces dobrej współpracy z burmistrzem Michałem Piszka chcemy kontynuować w kolejnej kadencji samorządu miasta, stąd popieramy jego kandydaturę na wójt Kłodzka i nasi przedstawiciele znaleźli się na listach jego komitetu wyborczego. Zarząd Miejski PSL-u jest zdania, że mimo ograniczeń finansowych dla miasta ze strony poprzednich władz państwowych Kłodzko bardzo się rozwinęło i wyładniało. Oczywiście, wiem że odezwą się temu przeciwne głosy, ale tak to już w życiu jest, wszystkim się nie dogodzi.

Dziękuję za rozmowę

Bogusław Bieńkowski